

13 rocznica śmierci Mariana Buczka



Dziś mija 13 rocznica śmierci wielkiego syna lubelskiej klasy robotniczej — Mariana Buczka. Buczek, wybitny działacz Komunistycznej Partii Polski, wyostał się wraz z towarzyszymi z więzienia sanacyjnego, w którym przebywał niemal bez przerwy od 1923 roku, aby stanąć do walki z hitlerowcami.

10 września 1939 roku Marian Buczek zginął od kuli faszystowskiej w bitwie pod Ożarowem.

Sztandar Ludu

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA 10 WRZEŚNIA 1952 R. NR 217 (2550)

Zalogi: Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej Cementowni „Pokój” w Rejowcu POM w Lubyczy Królewskiej

w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) podejmują cenne zobowiązania produkcyjne

Na wezwanie załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie licznie zebrani w świetlicy fabrycznej pracownicy Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych odpowiedzieli w dniu wczorajszym podjęciem cennych zobowiązań produkcyjnych. W odpowiedzi na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) załoga LFMR postanowiła przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych, pracować wydajniej, oszczędniej, i lepiej.

— Produkcja naszego zakładu idzie na wieś — mówi przewodniczący rady zakładowej tow. Tadeusz

Miernicki. — Nasze maszyny rolnicze pomagają pracującym chłopom w osiaganiu wyższych plonów, w realizacji zobowiązań wobec Państwa, wzmocniają spójność ekonomiczną między miastem i wsią.

Wśród niemiłkających oklasków i okrzyków na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Frontu Narodowego, Prezydenta Bolesława Bieruta i Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego, Chorażego Pokoju Towarzysza Stalina, załoga LFMR zobowiązała się wyprodukować do końca br. ponad plan:

- 50 kompletów wałów Campbella
- 40 kieratów PO-26
- 30 kieratów D 2 x 2
- 20 przystawek PU
- 50 nacarń MC-35
- 43 siewczarnie K 3
- 4 tony części zamiennych.

Robotnicy LFMR zobowiązali się ponadto odrobić zaległości powstałe przez niewykonanie planów produkcyjnych w lipcu i sierpniu br. i w rezultacie wykonać plan produkcyjny za rok 1952 wartościowo w 103,8% i asortymentowo w 100%.

Przedownicy pracy, racjonalizatorzy, pracownicy inżynieryjno-techniczni i administracyjni, mężczyźni i kobiety zgłaszali w imieniu

zespołów i indywidualnie zobowiązania produkcyjne.

Formierze: Pochroń, Skórski, Szymula, Wojcieki, Poleszak, Dyś, Chodź i Prókopiuk zobowiązali się wykonać po kilkadziesiąt odlewów ponad plan. Zespoły formierskie zobowiązały się ponadto wzmocnić walkę o jakość produkcji, podnieść jakość odlewów o ponad 30 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Budowniczości Pałacu Kultury i Nauki na cześć XIX Zjazdu WKP (b)

WARSZAWA (PAP). — Do ogólnonarodowego nurtu zobowiązań podejmowanych przez masy pracujące Związku Radzieckiego dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) włączyła się również radziecka załoga budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Podjęła ona szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, poszczególne brzołady i zespoły zaciągnęły Warty Stachanowskie.

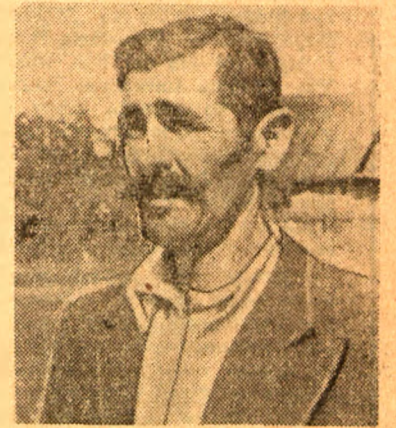
Na masowce całej załogi, jaka odbyła się z okazji opublikowania komunikatu KC WKP (b) o zwołaniu XIX Zjazdu Partii — robotnicy, inżynierowie, technicy postanowili zakończyć wszystkie prace przy budowie fundamentów części wysokościowej Pałacu do dnia 5. X. br. i oddać w tym samym terminie do użytku wszystkie obiekty wielkiej bazy produkcyjno - składowej, wznoszonej dla potrzeb wielkiej budowy na Jelonekach. Zobowiązano się również, podnosząc na wyższy poziom prace, przyczynić się do przedterminowego zakończenia budowy Pałacu Kultury i Nauki.

Konferencja aktywu działu miejskiego „Sztandaru Ludu”

W dniu wczorajszym odbyło się w redakcji „Sztandaru Ludu” zebranie aktywistów pozaredakcyjnych działu miejskiego z udziałem dyrektorów i przedstawicieli urzędów, przedsiębiorstw państwowych i zakładów pracy. Z ramienia redakcji uczestniczyli w konferencji: naczelny redaktor, sekretarz redakcji oraz kierownicy działów: miejskiego i ekonomicznego.

Omówiono najaktualniejsze zagadnienia z zakresu problematyki spraw miejskich oraz ustalono plan pracy na najbliższy okres.

Wypodowcnicy w akcji skupu zboża



Ob. Franciszek Melaniuk — właściciel 2,5-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Celujki (gm. Swo ry) członek GRN — był zobowiązany do sprzedaży 119 kg zboża Państwu, dostarczył jednak w dniu 19 ub. m. do punktu skupu 150 kg. Wzorowo ten obywatel wywiązuje się sumiennie z obowiązkowych dostaw mleka, a dostawy żywca postanowił wykonać w przeszło 200% (wykonał już 100%).

Ob. Melaniuk nie tylko sam wywiązuje się wzorowo ze swych powinności wobec Państwa, lecz i wpływa na całą gromadę, by przodowała w gminie. Jego praca z biedotą wiejską i walka z oporem kulaków, którzy chcieli by sabotować zarządzenia państwowe dały piękne rezultaty — sierpniowy plan skupu zboża Celujki wykonały w 200%. Gromada ta nie ma również zaległości w obowiązkowych dostawach mleka i żywca.



Małorolny ob. Jan Krzych z Zaklikowa wypełnił swój obowiązek sprzedaży zboża Państwu w dniu 2.VIII. Obecnie będąc aktywistą w akcji planowego skupu zboża na terenie swej gromady dąży do tego, by w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żaden chłop z Zaklikowa nie zalegał z dostawami.

(Fot. „Sztandar Ludu” F. Pr.)

Korespondenci o skupie zboża

Kiedy ob. Morawski otrzyma nakaz?

W gromadzie Trzęśniów (gm. Wólka) znajduje się 10 hektarowe gospodarstwo Wandy Korsak, dzierżawione kiedyś przez Jana Morawskiego. Po wygaśnięciu umowy o dzierżawie w 1951 r. zwrócił się on do Gminnej Rady Narodowej w Wólce, prosząc o rozdzielenie gruntu pomiędzy innych dzierżawców. Prezydium wydzierżawiło ziemię kilku gospodarzom, lecz nie dokonało podziału. Chłopi sami „na oko” wymierzili sobie działki, w wyniku czego kilku z nich zostało pokrzywdzonych a

część z nich nie wie, jaki areal gruntu użytkuje.

Tak było również z ob. Janem Morawskim, który według umowy miał uprawiać 5,5 ha a uprawia o wiele mniej. Ob. Morawski, rozumie swoje obowiązki wobec Państwa i chciałby się z nich wywiązać, lecz dotąd nie otrzymał nakazów dostawy: mleka, żywca i zboża, mimo że sam zwracał się już w tej sprawie do Komisji Gminnej i do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Pytamy, kiedy ta sprawa zostanie załatwiona, a ob. Morawski dowie się, ile wynoszą jego zobowiązania?

Agnieszka Zagórska korespondent terenowy

Ukarac kula - sabotazystę

23 sierpnia br. przed magazynem zbożowym GS w Kosinie, pow. Kraśnik był duży tłok. Wykorzystał go kulak Gabriel Lopian i przywiózł w tym dniu część swego wymiaru. Zboże Lopia na w nawale pracy zostało przyjęte i wysłane na ogólną przymę. Dopiero potem okazało się, że zboże to pochodzi ze starych zbiorów i jest... zawożone(!) W roku ubiegłym Lopian został ukarany przez Prezydium GRN w Kosinie za to, że zwlekał z realizacją zobowiązania. Widać z tego, iż kara ta była dla niego zbyt mała i nic go nie nauczyła, bowiem w r. bież. nie tylko nie realizuje w terminie swych planów, lecz usiłował zmarnować zboże innych uczciwych chłopów, za co powinna go spotkać zasłużona kara.

Władysław Wojewoda korespondent terenowy

Służą najlepszym przykładem

Jak w ubiegłym, tak i w tym roku na miano przodowników planowego skupu zboża na terenie gminy Zaklików zasługują przede wszystkim małorolni chłopi. Poniżej podajemy kilkadziesiąt nazwisk posiadaczy drobnych gospodarstw z poszczególnych gromad tej gminy, którzy już w pierwszych dniach trwania skupu wywiązali się w całości z obowiązku sprzedaży zboża Państwu.

ZAKLIKÓW

Stefania Barańska (123%), Edmund Skoczyński (119%), Jan Krzych (100%), Helena Świdarska (103%), Jan Słowkowski (103%), Jakub Klimek (188%), Wacław Skoczyński (120%), Maria Stryjcka (119%), Maria Krzysztozek (100%), Ignacy Słapczyński (100%).

BARAKI NOWE

Piotr Chodoby (100%), Marla Fila (110%), Władysław Fiut (100%), Paweł Plewa (143%), Bronisław Stryjecki (102%).

BARAKI STARE

Józef Rafalski (101%), Genowefa Nizioł (100%), Jan Cielna (100%).

IRENA

Eleonora Koźniewska (109%).

DĄBROWA

Michał Dąca (100%), Adam Dąca (100%).

ZDZIECHOWICE

Andrzej Butkowski (103%), Stanisława Biszcza (100%), Szczepan Wójtowicz (100%), Józef Soltys (100%), Marianna Janik (100%), Wacław Siembida (100%), Stanisław Batkowski (100%).

KOL. I WIEŚ LYSAKÓW

Stefan Szymber (100%), Stanisław Ziółkowski (135%).

LIPA

Teofila Mozgawa (100%), Michał Skrzypek (125%), Feliks Pęziół

(100%), Jan Tos (100%), Tomasz Tur (100%), Jan Skrzypek (100%).
ZDZIECHOWICE II
Jan Młękna (104%), Stefan Bieleń (100%).



powiat	Wyk. planu roczn. w %
TOMASZÓW	49,6
Puławy	48,4
Radzyń	45,4
Bilgoraj	43,8
Lubartów	41,3
Chełm	41,0
Biała Podlaska	38,5
Włodawa	37,9
Kraśnik	37,6
Zamość	36,4
Luków	35,6
Lublin	33,6
Krasnystaw	33,2
Hrubieszów	28,0

Bzyszkawica

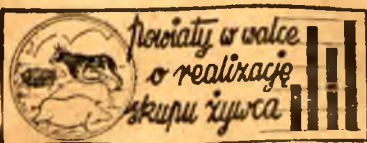
Opijan'e sprawy z soltysem na nie się nie przyda

Na terenie gminy Annapol w dniu 24 sierpnia 1952 r. odbywały się zebrania poświęcone omówieniu realizacji zobowiązań. Zgodnie z wytycznymi na każdym zebraniu gromadzkim miał być obecny aktywista z Prezydium Gminnej Rady Narodowej, lecz do Popowa nikt nie został wydelegowany. Obowiązku tego podjął się soltys tejże gromady, znajdujący się wówczas... w stanie nietrzeźwym. Skutek był taki, że mówił on

o wszystkim, tylko nie o tym, co na leżało. Nic też dziwnego, że chłopi z gromady Annapol rozeszli się z przeświadczeniem, że nie ma po co spieszyć się ze sprzedażą Państwu zboża. Wystąpienie soltysa wykorzystałi poderwać autorytet władzy ludowej.

Do dzisiejszego dnia tylko niewielki procent chłopów z Popowa uregulowało swe zobowiązania. Najwyższy czas, ażeby soltysiem, popiecznikiem kulackim zainteresowało się Prezydium GRN i PRN. Kulakom z Popowa natomiast trzeba pokazać, że nie pomoże opijanie sprawy z soltysiem, bo plany skupu i tak trzeba będzie w terminie i w całości wykonać.

H. K. korespondent terenowy



Powiaty	Plan wrześniowy wykonany w %
LUBARTÓW	16,2
Lublin	15,3
Zamość	15,2
Bilgoraj	15,1
Tomaszów	14,6
Kraśnik	14,3
Krasnystaw	14,2
Biała Podlaska	13,3
Luków	12,4
Chełm	11,8
Radzyń	11,2
Hrubieszów	10,9
Włodawa	10,9
Puławy	10,1

Każdy z nas pójdzie za ich przykładem

Od dziewięciu przodujących załóg różnych gałęzi naszej gospodarki padło na cały kraj, do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich patriotów wezwanie do poparcia czynem produkcyjnym Programu Wyborczego Frontu Narodowego i do uczczenia XIX Zjazdu WKP (b).

Program Wyborczy Frontu Narodowego wyraża dążenia i wolę milionów patriotów, którzy pragną pokoju i utrwalenia niepodległości swej ojczyzny, wzrostu jej sił poprzez rozkwit gospodarczy i kulturalny, oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Do celu tego wiedzie droga przez zwycięskie przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, przez przygotowanie warunków dla realizacji następnego planu gospodarczego — planu pięcioletniego. Nie wystarczy więc dla osiągnięcia tego celu wybranie najlepszych spośród nas na posłów do Sejmu, nie wystarczy zmanifestowanie w wyborach jedności narodu i solidarności z Programem Wyborczym Frontu Narodowego. Dla osiągnięcia tego celu konieczny jest również wysiłek najszerzych mas, wszystkich, którzy Program Wyborczy Frontu Narodowego uznają za swój.

Tak też pojęły udział we Froncie Narodowym przodujące załogi robotnicze — inicjatorzy Czynu.

Zobowiązania powzięte w poniedziałek przez załogi huty „Borek”, kopalni „Paweł”, ZWAWN im. Dymitrowa, ZPB im. Dzierżyńskiego, elektrowni „Wiktoria”, Raciborskich Zakładów im. 1-go Maja, FSC im. Bolesława Bieruta, Nowej Huty i bydgoskiego Węzła Kolejowego idą po linii wskazań, jakich udzielił przemysłowi na VII Plenum towarzyszy Bierut. Stąd znaczna ilość zobowiązań lepszego wykorzystania mocy urządzeń przemysłowych, zmechanizowania pracy, rozwinięcia szkolenia wewnątrzzakładowego, poprawy warunków bytu załogi, udoskonalenia gospodarki materiałowej oraz oszczędności, podniesienia jakości wyrobów, usprawnienia organizacji pracy, rozwinięcia ruchu racjonalizatorskiego, stosowania nowych metod pracy, skrócenia czasu remontów, nadrobienia dotychczasowych zaległości w wykonaniu planu.

Nowy zryw produkcyjny polskich mas pracujących zainicjowany przez dziewięć przodujących załóg będzie ważnym czynnikiem wykonania zadań trzeciego, decydującego roku Planu 6-letniego, wzmocnienia naszej gospodarki, będzie pierwszym krokiem na drodze realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Ten nowy zryw produkcyjny będzie również — zgodnie z wolą jego inicjatorów — uczczeniem XIX Zjazdu WKP (b), który, jak powiedział brzdękista z Nowej Huty Kazimiera Grochala, „ukazuje nam drogę i cel, do którego i my zdążamy. Podejmując zobowiązania dla jego uczczenia chcemy wyrazić wdzięczność dla ludzi radzieckich, którzy nie tylko pomagają nam w budowie nowej Polski, ale dają nam przykład i wzór, jak należy budować, dają nam przykład, jak trzeba pracować, aby silną i wielką była Ojczyzna”.

Kazimiera Grochala wyraziła w tych prostych słowach myśli i uczucia milionów ludzi pracy w Polsce, którzy w projekcie dyktaw XIX Zjazdu WKP (b) widzą wspaniałe osiągnięcia i zwycięstwa narodu — pierwszego w dziejach budowniczego socjalizmu, narodu nie cofającego się przed żadnymi trudnościami i przez lata ofiarne, z zapalem przeciwczyjącą przeszkodę na drodze do potęgi swojej Ojczyzny.

I u nas wszelkie przeciwności będą do pokonania, jeżeli naród polski w walce o realizację Programu Frontu Narodowego wykaże ten sam hart, energię, zapał twórczy i entuzjazm, z jakim narody Związku Radzieckiego budowały swe nowe życie.

„Tylko mali, bezduszni ludzie, omotani kłamstwem, sobkostwem i egoizmem burżuazyjnym stać będą na uboczu” — mówił na ogólnopolskich dożynkach towarzyszy Bierut. „Tylko kulaści i spekulanci, którzy wicherzą przeciw ludowi, znajdują się poza obrębem szerokiego nurtu narodowego. Tylko wrogowie i agenci imperialistyczni mogą wazyć się na walkę, na przeciwstawianie się tym wielkim i sprawiedliwym dążeniom narodu”.

Natomiast wszyscy uczelwili Polacy, wszyscy patrioti podejmą i rozwiną inicjatywę dziewięciu przodujących załóg robotniczych. Staną w szeregach współpracowniczych jak jeden mąż, uczynią czynem produkcyjnym XIX Zjazd WKP (b), udzielią codzienną, wydatniejszą, staranniejszą pracę poparcia Programowi Wyborczemu Frontu Narodowego, zaostrożą walkę o wykonanie planu gospodarczego, o pokój, o siłę i wielkość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o socjalizm.

Masy pracujące Lubelszczyzny odpowiadają czynem produkcyjnym na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i podejmują zobowiązania na cześć XIX Zjazdu WKP (b)

(Dokończenie ze str. 1)

Również pracownicy wydziałów: mechanicznych, stolarni, narzędziowni, transportu i biur technicznych zgłaszali swe zobowiązania. Przewodzący tokarz Edmund Skowroński wytoczy na 6 dni przed terminem wały wykorbione, 3-kolanowe. Brygada montażowa Tadeusza Budzanowskiego wykona na dwa dni przed terminem klepiska do młócarń MC-85, zaś brygada młodzieżowa Mieczysława Siewierskiego wyprodukuje dodatkowo we wrześniu dwa bębny do młócarń tego samego typu. Również brygada młodzieżowa Stanisława Głaza wykona dwa sortowniki do młócarń ponad plan.

Nie pozostały w tyle kobiety zatrudnione w produkcji. Spawaczki — Józefa Kowalska, Kazimiera Flutko i Anna Adameczk zespawają na 4 dni przed terminem sortowniki, a Helena Komandowska wykona na 3 dni przed terminem gwintowanie śrub do kieratów i ugniatacza typu Campbella.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zobowiązania uczniów i uczennic Zawodowej Szkoły Metalowej Nr 2 przy LFMR. Młodzież szkolna LFMR zobowiązała się dać do dyspozycji kierownictwa zakładu ponad 600 roboczogodzin we wrześniu. zorganizować kursy Wszelchni Radiowej we wszystkich klasach, w dzień wolny od nauki wyjechać do PGR Milejów, celem udzielenia pomocy robotnikom rolnym przy zbiorach chmielu, zwiększyć prenumeratę „Sztandaru Młodych” i systematycznie podnosić frekwencję i osiągnięcia w nauce oraz zwiększyć wydajność pracy w produkcji.

Uczniowie i uczennice Zasadniczej Szkoły Metalowej Nr 2 przy LFMR wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie zasadnicze szkoły zawodowe na terenie Lubelszczyzny.

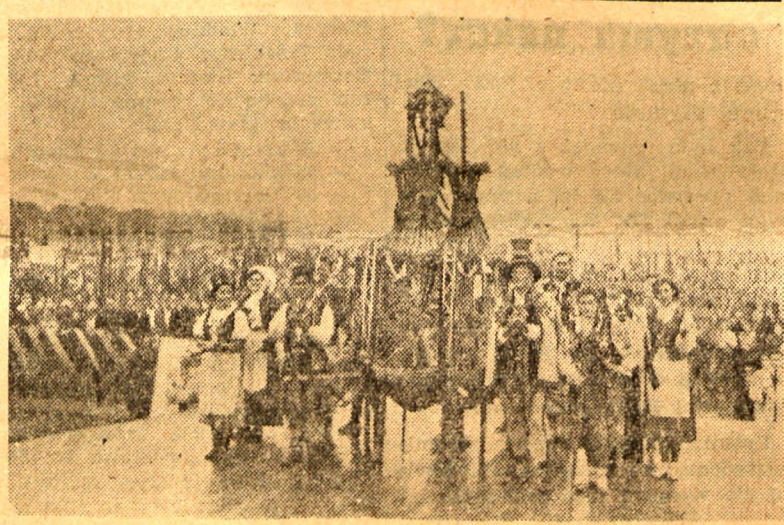
Również załoga Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, podjęła w dniu wcześniejszym na ogólnym zebraniu szereg cennych zobowiązań. Między innymi brygada Jadwigi Nawrot zobowiązała się podnieść wydajność pracy z 121 na 132 proc. Podobne zobowiązania podjęła młodzieżowa brygada Zawadzkiej, która zadeklarowała się wykonywać 135 proc. normy.

Kontrolerzy międzyoperatywni stanowili zmniejszyć liczbę braków z 0,3 na 0,1 proc., co przyczyni się bezpośrednio do podniesienia jakości produkcji. Brakarki Bloku Nr 2 postanowiły wykonywać swą pracę przez najbliższy miesiąc w składzie zmniejszonym o jedną osobę.

Dział Elektryczny podjął się wykonać roboty instalacyjne przy tablicy bezpiecznikowej o 5 dni wcześniej.

Młodzieżowa brygada produkcyjna im. Gen. Karola Świerczewskiego z Działu Remontowego zobowiązała się wykonać poza normalną pracą urządzenia do odlewów półfabrykatów w galwanizacji.

Na zebraniu załogi wpłynęło 7 zespołowych zobowiązań na sumę 18 tys. złotych, 18 grupowych przedstawiających wartość 49.640 zł. i indywidualne na sumę 1428 zł. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 69.068 zł.



Wieniec dożynkowy niesie 36 osobowa grupa chłopów w strojach regionalnych reprezentująca wszystkie województwa Polski. Wieniec ten wręczono gospodarzowi dożynek Prezydentowi Bierutowi. (Do art. niżej).

Na zebraniu załogi Cementowni „Pokój” w Rejewcu panował uroczysty nastrój. Po wysłuchaniu referatu o Programie Wyborczym Frontu Narodowego, zebrani robotnicy podjęli szereg cennych zobowiązań.

Na czoło wysuwa się tutaj zobowiązanie wyprodukowania do dnia 1 października br. 100 ton klinkieru ponad plan. Ponadto załoga kopalni marglu zobowiązała się w tym samym terminie dać 600 ton surowca ponad plan.

W związku z przeprowadzonym remontem pracownicy administracyjni i techniczni zobowiązali się wywieźć 415 wózków gruzu spod pieców rotacyjnych, Straż Przemysłowa — 50 wózków, a Straż Przeciwpozarowa postanowiła oczyścić plac koło pakowni przez usunięcie stamtąd około 30 m sześć. gruzu. Podobne zobowiązanie podjęło Koło Zakładowe ZMP postanawiając wywieźć 170 wozów popiołu.

W ślad za tymi zobowiązaniami do przedydium zebrania wpłynęło zobowiązanie pracowników turbinowni, którzy postanowili wyprodukować 20 tys. KW energii ponad plan.

Pracownicy POM w Lubyczy Królewskiej w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b) podjęli wiele cennych zobowiązań. Postanowili oni:

walczyć stale o wysoką jakość wykonywanych prac rolnych przez stosowanie nowoczesnej agrotechniki,

wykonywać wszystkie prace rolne w najkrótszych terminach, przewidzianych w harmonogramach przez pełne wykorzystanie maszyn, zniżyć koszty własne o 10 proc. przez oszczędność materiałów pędnych, konserwację i przedłużanie żywotności ciągników i maszyn pomocniczych, jak również przez zmniejszenie średnich remontów, zaoszczędzić na każdym hektarze 1 kg paliwa oraz utrzymać sprzęt w gotowości technicznej w 95 proc. w ciągu całego roku,

wykonać swój plan roczny w 120 proc., doprowadzić do tego, ażeby na każdy traktor przypadało po 600 ha orki średniej, zacieśnić i umocnić współpracę brygady traktorowej nr 11 z brygadami polowymi z RZS w Dębach,

Aby osiągnąć lepsze wyniki w pracy brygada zobowiązała się przy pomocy Wydziału Politycznego, agronomów i mechaników POM w Lubyczy Królewskiej prowadzić systematyczne doszkalanie pod względem politycznym, agronomicznym i technicznym (3 godz. w tygodniu).

TWARZE mieszkańców Krakowa

tego ranka zasmuciły się nieco. Mimo nadziei słońce nie wyjrzało zza gęstych chmur, przeciwnie, jak gdyby na złość już od wczesnych godzin siąpił przysłowiowy „kapuśniaczek”. Ale humory poprawiły się, gdy od strony dworca rozśpiewane i radosne poczęły nadciągać ku Krakowskiemu Bloniom kolorowe kolumny Łowiczanek, górali, Kaszubów, Ślązaków. Cała Polska, zdawałoby się, wstąpiła w progł starego i pięknego miasta, by tu, w towarzystwie najmiłszego z gości, gospodarza dożynek, Prezydenta Rzeczypospolitej towarzysza Bieruta, spędzić radosne święto zbiorów.

Obrzymie Krakowskie Błonia zmieniły się tego dnia, jak gdyby w rozigraną tysiactem barw kwiecistą łąkę.

— Hej, wy konie rumaki stalowe! plynie ponad tłumy radosna pieśń. To delegacje Lublina, Gdańska, Szczecina... Śmiech i śpiew miesza się z wesołą dożynkową melodią, płynącą z pobliskiego głośnika.

Głosy milkną na chwilę, gdy na trybunę wchodzi, jak zwykle przyjaźnie uśmiechnięty Prezydent Bierut. Ale tylko na chwilę, aby po tym wybuchnąć stekroć mocniej: „Niech żyje, niech nam żyje ukochny Prezydent towarzyszy Bolesław Bierut”.

Wśród huku braw, trzasku moździerzy, (po każdym wystrzale na maleńkich spadachornach płyną nad trybuną dziesiątki białoczerwonych flag i błękitnych chorągiewek pokoju) zostaje wręczony wieniec dożynkowy. Cały spięty złotymi obręczami z kłosów aż „dyszy” przepychem i bogactwem, przypominając wypowiedziane przed chwilą słowa

Aby nasza Ojczyzna była potężna i bogata musimy sobie wszyscy podać dłonie

(M'gawki z krakowskich dożynek od naszego specjalnego wysłannika)

małorolnego chłopca z powiatu Nowy Targ — Jakuba Chudoby:

— Zakończyliśmy jeszcze jeden pokojowy bój o urodzaje, w którym chłopów wspomagali bracia — robotnicy. Przyrzekliśmy podnieść produkcję i dzisiaj składamy meldunek kochanej Ojczyźnie naszej i Tobie, Drogi Obywatelu Prezydencie, że podnieśliśmy urodzaje przeciętnie o 1 kwintal z ha”.

Łączą się w serdecznym uścisku dłonie chłopca i Prezydenta, gdy barwna kapela rozpoczyna zwycięską dożynkową pieśń.

KOROWÓD dożynkowy zmienił się w radosny marsz zwycięstwa. Prowadzi go młody Krakowiak, jadąc na smukłej gniadej kłacy. Z dźwiękiem gitar maszerują szeregi górali, tańczą Łowiczanki w pasiastych spódnicach, idą rybacy osnuci mgłą białych sieci. Płyną wśród tego tłumy bogate wieniec dożynekowe, jak gdyby symbole tych wszystkich trudnych, lecz zwycięskich dni siewów i żniw, które przeżyli chłopcy z całej Polski z myślą o chlebie dla robotników.

Mały harcerz ciągnie za rękaw jasnowłosą dziewczynkę.

— Popatrz to Lublin... Piękny wieniec delegacji lubelskiej zwraca uwagę czerwienią świeżych cegieł, które wyrosły tu wśród kłosów. Bo Lubelskie to dziś już nie tylko

„chlebowe zagłębienie” ale teren rosnących wciąż wielkich fabryk, wielkich, pięknych domów. Tak jak na tym wiencu, cegła i kłos — podali sobie ręce lubelski chłop i robotnik we wspólnej walce o 6-letni Plan.

Trzy godziny szedł ulicami przastarego Krakowa wąż rozśmianych, szczęśliwych żenców.

KTOŻ to kiedyś widział na willecznych polach traktor, sнопowłazkę czy młocarnię. Dziś Władysław Turak, małorolny chłop z powiatu Łukowski, zwiedzając dożynkową wystawę rolniczą przechodzi obok tych maszyn, jak kolo starych znajomych. Ale oczy jego przyciąga obrzymi szafirowy kombajn Inlany. Młody student wydziału rolnego objaśnia właśnie pracę tego koloasa.

— Tu syple się ziarno, a tu maszyna wiąże snopki, 10 ha inu wytnie dziennie „taka maszyna”, 200 rak w pracy zastąpi.

Kłują chłopcy z podziwem głowami, bo to wierzcie się nie chce, istnie cuda. Kombajn Inlany, jak i wiele innych maszyn jest produkcji radzieckiej. Wystawa dożynkowa posłada również „żywe” stoliska, gdzie oglądać można piękne okazy hodowli trzody chlewnej, najróżniejsze rasy krów, baranów, koni itp. Tu właśnie najdłuższą zatrzymuje się mój towarzysz „mistrz urodzajów”, którego tegoroczne zbiory to 36 q owsa, 32 q jęczmienia i 28 q żyta z ha. Z zaciekawieniem oglądamy również planse, gdzie po obrzymich schodach lat wspinają się strzałki wskazujące wzrost zużycia nawozów sztucznych przez wieś, wzrost wyprodukowanych maszyn rolniczych, wzrost ilości kłosek, zapelniających chłopieki czytelnie.

WSRÓD starych mrocznych sal Wawelu spędzili przodujący chłopci najmiłszy wieczór w towarzystwie Prezydenta Bolesława Bieruta. O tych niezapomnianych chwilach z przejęciem opowiada mi już w pociągu małorolny chłop z powiatu chełmskiego, Paweł Kołtun.

— Nawet miałem tremę, gdy podszedł do mnie Prezydent i sam zagadnął — jak żyję i jak mi się wiedzie. Ale to tylko chwilę. Potem już gadało się tak, jak bym towarzysza Bieruta znał od lat. Przecież to swój, prosty człowiek, taki sam, jak my wszyscy. Mówiłem mu o swoim polku miczurinowskim, o doświadczeniach na grozku, kartoflach, a towarzyszy Bierut słuchał z wielkim zajęciem. Tak samo rozmawiał z innymi chłopami prosto i szczerze, aż się weselej w sercu zrobiło, że człowiek może o swych troskach pogadać z gospodarzem Państwa.

BIAŁOCZERWONE autobusy mkną szybko wśród wyrastających jak spod ziemi gmachów. Te stoją jeszcze świeże, nicotynkowane, ale tiul firanek i kwiaty w oknach świadczą o tym, że zamieszkują tu ludzie. Dalej to już białe, kremowe i różowe domki,

Zachwyconym wzrokiem wodzi po nich Józef Dragan ze spółdzielni produkcyjnej w Pniównie.

— A to ci gmach. Patrz — tu kino, tu piękna szkoła. Ej, to chyba nie prawda, że to wszystko żyje dopiero od 2 lat... — pyta niedowierzająco przodownika.

Teren Nowej Huty urzeka i zachwyca, toteż nie dziwnego, że Dragan snuje refleksje.

— Widzicie, jak człowiek śledzi u siebie w zagrodzie, to choć gazety czyta i słucha radia, pojęcia nawet nie ma, jak to się u nas buduje.

— Ale niech tylko zwiędzi kawalek światła, niech spojrzy na te gmachy i fabryki, to od razu zaczyna inaczej myśleć.

— Wiem już teraz, dlaczego my, chłopcy, musimy wydobywać z ziemi coraz więcej zboża, dostarczać więcej mleka i mięsa. Przecież ci ludzie, budujący te nowe obiekty muszą jeść. Budują je po to, byśmy mieli więcej nawozów sztucznych, więcej maszyn, więcej materiałów na ubrania i obuwie.

Aby wszystkim było dobrze, musimy sobie mocno podać ręce.

Mrok już zapadł i zimny wiatr począł dać od północy gdy zrodziłem, ale szczęśliwi wsładaliśmy do pociągu.

Tu spotkałam znów Turka. Znalazł się i Kołtun i Dragan z przejęciem dzielił się swymi wrażeniami z dożynek.

— Opowiemy wszystkim w wal o Nowej Hucie. O tym, jak piękny jest Kraków i o towarzyszu Prezydencie — oblecywali sobie. Wychylając się oknem wagonu długo patrzyli za znikającym młosem, w którym przeżyli piękny dożynkowy dzień.

J. GODLEWSKA

Osiągnięcia i zadania spółdzielczości w województwie lubelskim

W dniu 7 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w sali Państwowego Teatru im. J. Osterwy w Lublinie odbyła się wojewódzka akademicka zorganizowana staraniem Związku Spółdzielni Spożywców, CRS „Samopomoc Chłopska” oraz spółdzielczości wytwórczej.

Referat ogólny wygłoszony przez dyrektora ZSS tow. Fuksa zapoznał licznie zebranych pracowników i członków spółdzielni z osiągnięciami i zadaniami spółdzielczości na najbliższą przyszłość.

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” województwa lubelskiego na dzień 30.VIII.52 zrzeszają w swych szeregach 30 tys. członków. Spółdzielnie te dysponują imponującą liczbą 2.532 punktów sprzedaży. Z każdym rokiem wzrasta ilość masy towarowej (artykułów przemysłowych) rozprowadzanej przez wiejskie punkty sprzedaży. Świadczą o tym chociażby obroty towarowe, które w porównaniu do roku 1950 wzrosły o 8%, (obroty I półrocza 1952 w porównaniu do I półrocza 1951 roku wzrosły o 12%).

Spółdzielczość zaopatrzenia i skupu jest ważnym ogniwem spójnego gospodarstwa wiejskiego. Gminne spółdzielnie coraz bardziej stają się narzędziem wychowawczego oddziaływania na małego i średniorolnego chłopca. Zapewniają maszyny, nawozy sztuczne, kredyty itp., przyczyniają się do wzrostu produkcji małego i średniorolnego gospodarstwa wiejskiego.

Obok spółdzielczości wiejskiej po ważnym osiągnięciu może się poszczycić miejska spółdzielczość spożywców i spółdzielczość pracy: przemysłowa i rzemieślnicza.

Spółdzielnie spożywców zrzeszone w ZSS skupiają w swych szeregach 50 tys. członków. Spółdzielczość spożywców prowadzi w Lublinie i miastach powiatowych 491 sklepów, 53 piekarni, 23 masarnie, 14 wytwórni wód gazowych i 52 zakłady zbiorowego żywienia.

Drugą podstawową formą spółdzielczości miejskiej obok spółdzielczości spożywców, jest spółdzielczość pracy przemysłowa i rzemieślnicza. Spółdzielnie te w województwie lubelskim mają charakter rolniczy mają w obecnym okresie szczególnie ważną rolę do spełnienia.

Na terenie województwa lubelskiego istnieją w chwili obecnej 152 rzemieślnicze spółdzielnie pracy, które prowadzą 461 punktów usługowych w mieście i 199 punktów na wsi. Cyfry te mówią o szybkim rozwoju tej gałęzi spółdzielczości.

Należy podkreślić, że spółdzielczość pracy została włączona do ogólnonarodowego planu gospodarczego, gdzie wyznaczono jej ważne zadania gospodarcze polegające przede wszystkim na uzupełnianiu produkcji przemysłu kluczowego, (przez produkcję swą spółdzielczość pracy opiera przede wszystkim na odpadkach tego przemysłu).

Wypełniając to zadanie spółdzielczość pracy wydatnie przyczynia się do umocnienia naszej gospodarki narodowej. Dzięki pracownikom spółdzielczości pracy, rynek nasz otrzymuje artykuły i towary masowego zapotrzebowania, wykonane z surowca, który dotychczas stanowił bezużyteczne odpady.

W styczniu br. została powołana na terenie województwa lubelskiego Centralna Spółdzielnia Transportu,



Staraniem GRN i GS w Zabłociu, pow. Biała Podlaska zagospodarowano około 30 ha odłogów. Na zdjęciu: młocka zebranego żyta, które pięknie się udało wynagradzać sownicę włożoną trud.

która ma za zadanie uzupełnić transport państwowy. Mimo krótkiego okresu istnienia centrala ta szybko się rozwija. Zrzesza ona w chwili obecnej 10 spółdzielni, 23 zakłady oraz 27 punktów usługowych. Dzięki spółdzielniom transportowym jesteśmy w stanie wykorzystywać racjonalnie różnorodny tabor.

Na terenie województwa lubelskiego mamy 10 różnych spółdzielni inwalidzkich, które prowadzą 64 warsztaty i 23 punkty usługowe, gdzie znalazło godziwy zarobek i zatrudnienie 945 ludzi.

Z życia Partii

Organizacja partyjna WSK przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Organizacja partyjna przy WSK od kilku tygodni żyje przygotowaniem do nowego roku szkolenia partyjnego.

Towarzysze postanowili objąć szkoleniem wszystkich członków organizacji (z małymi wyjątkami) oraz pewną ilość wyróżniających się bezpartyjnych robotników, w szczególności aktywistów organizacji masowych (Zw. Zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet) i przodowników pracy.

Przygotowania rozpoczęto od omówienia szkolenia na zebraniu Komitetu Zakładowego. Potem sprawę przygotowań zajęła się poprzez oddziałowe organizacje, cała podstawowa organizacja. Z każdym członkiem Partii poszczególni członkowie egzekutywy oddziałowych organizacji przeprowadzali rozmowy indywidualne. Na podstawie tych rozmów ustalono na jakim kursie powinien znaleźć się daną towarzysz, czy będzie mógł regularnie uczęszczać na szkolenie itd.

Po przeprowadzonych rozmowach Komitet Zakładowy mógł już przyjść z gotowym planem na zebranie organizacji partyjnej, która plan zatwierdziła.

W przeciwieństwie do roku ubiegłego dobór wykładowców na wszystkie stopnie szkolenia nie będzie nastręczał trudności. Wśród członków organizacji podstawowej znajdują się towarzysze, którzy zdołają podjąć obowiązek uczestników kursów i należycie poprowadzić szkolenie.

Aby wszystkich słuchaczy dopro-

W celu zapewnienia ciągłego rozwoju ludowej wytwórczości artystycznej, została powołana Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, która ma za zadanie organizować tego rodzaju spółdzielnie i koordynować ich pracę.

Lubelszczyzna ma ciekawe i chlubne tradycje kultury ludowej. Nic też dziwnego, że tego rodzaju spółdzielczość szybko rozwija się na naszym terenie i liczy ona obecnie 626 członków, z czego 273 osoby pracują sposobem chałupniczym, tworząc artystyczne przedmioty użytkowe w stylu regionalnym — lubelskim.

Siłę i dynamikę rozwoju nasza odrodzona spółdzielczość czerpie ze swego powiązania z masami członkowskimi. Powojenny rozwój spółdzielczości polskiej, to okres rozkwitu działalności samorządowej. A oto cyfry: 2434 członków Rad Nadzorczych i Komitetów Sklepowych w spółdzielniach spożywców; 10303 członków Komitetów Sklepowych w spółdzielniach zaopatrzenia i skupu; 903 członków aktywu samorządowe

wadzić do końcowych egzaminów, organizacja będzie stale interesowała się frekwencją, wyciągała od razu wnioski wobec nieuczęszczających, będzie dbała o to, by i słuchacze i wykładowcy przygotowali się do zajęć należycie, by zajęcia były powiązane z życiem zakładu i prowadzone odpowiednią metodą.

Dyrekcji huty »Nadbużanka« pod rozwagę

Nie wolno lekceważyć głosu korespondenta

Na łamach „Sztandaru Ludu” ukazał się list jednego z naszych korespondentów ob. R. K. W liście tym korespondent skrytykował stosunki panujące w Hucie Szkła „Nadbużanka” w Uhrusku (pow. włodawski), zarzucając dyrekcji brak troski o realizację planów produkcyjnych, kontrolę produkcji i oszczędność.

Dyrektor Huty poczuł się obrażony tym, że autor korespondencji skrytykował jego pracę. Napisał więc do redakcji:

„Jesteśmy wyciągnięci spośród mas pracujących na kierownicze stanowiska nie po to, aby nam rzucać kłody pod nogi. Takie artykuły wpływają ujemnie na kierowanie przedsiębiorstwem. W ten sposób podrywa się autorytet kierownictwa zakładu.”

Dyrektor poczuł się bodajże najbardziej obrażony zarzutem, że w hucie marnuje się wiele gotowych już wyrobów na skutek niedbalstwa pracowników. Korespondent podawał w liście do redakcji, że w samym tylko roku 1951 straty w produkcji, spowodowane szluzką wyniosły 50 tys. zł.

Nie jest to liczba dokładna: w rzeczywistości straty te wyniosły — zgodnie z wykazami księgowości huty — 53.998 zł.

Ale dyrektor nie chce przyznać słuszności korespondentowi. Przyznaje: rzeczywiście straty były, ale... straty nie przekraczają norm dozwolonych przez Centralny Zarząd. Wolno przecież dopuścić do powstania szluzki w wysokości 3% ogólnej produkcji, a Huta Szkła „Nadbużanka” w roku 1951 miała tylko 2,7%.

Nie zastanawia się nad tym, że zarządzenia określają najwyższą dopuszczalną granicę strat i że właśnie jego obowiązkiem jest dążyć do osiągnięcia jak największej wydajności pracy i oszczędności.

Robotnicy, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna przyznają, że straty te można by zmniejszyć, gdyby kierownictwo wykazało więcej inicjatywy i dołożyło starań. Zgodnie z tym — co pisze korespondent — wiele szluzki powstaje na skutek niedbalstwa ładowania gotowych wyrobów do wagonów.

Tow. Jan Koperski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy-

go w spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej.

Masy członkowskie poprzez samorząd spółdzielczy — komitety członkowskie coraz skuteczniej oddziałują na oblicze spółdzielni, która z każdym rokiem przybiera bardziej właściwy, klasowy charakter, coraz bardziej zbliża się do pełnej realizacji zadań stojących przed spółdzielczością. Zadania te obecnie wyrażają się w następujących postulatach:

Wzmocnić pracę z członkami, wychowywać i uświadamiać ich politycznie, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie ciągłej aktywizacji samorządu spółdzielczego;

większą niż dotychczas troską odczytać konsumenta; walczyć o jakość produkcji w zakładach produkcyjnych, jak też bacznie, ażeby produkty atrakcyjne dostały się we właściwe ręce;

mocniej powiązać działalność spółdzielni z masami pracującymi, bacznie przysłuchiwać się życzeniom i uwagom ludzi pracy, bardziej wnikliwie rozpatrywać skargi i zażalenia konsumentów, wyciągając odpowiednie wnioski;

prowadzić bardziej bezwzględnie dotychczas walkę z elementami spekulacyjnymi w mieście i na wsi, usiłującymi przechwytywać masę towarową i podważać sojusze robotniczo-chłopski;

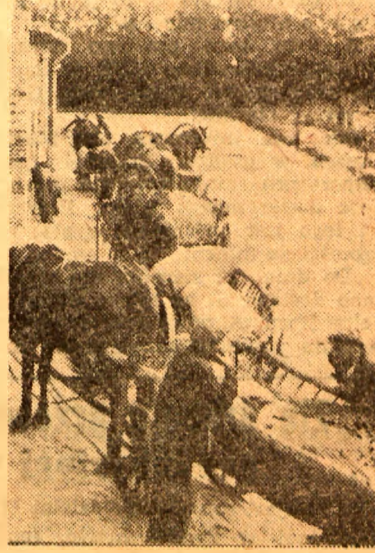
wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych przez podniesienie wydajności pracy, rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, właściwe wykorzystywanie transportu i nieustanną walkę z marnkami.

Dumni ze swych osiągnięć spółdzielcy Lubelszczyzny dalszymi zobowiązaniami produkcyjnymi, podniesieniem stylu swej pracy podkreślają swoją wolę wytyczonej pracy dla socjalizmu i pokoju.

C. M.



Ob. Piotr Chwałczuk z Półki (gm. Swory pow. bialski) jest nazywany przez mieszkańców swej gromady „drugim soltysem”, gdyż nie szczędzi starań, by jego gromada przodowała w gminie. Zboże na planowy skup dostarczył w 106%, z obowiązkowej dostawy żywności wywiązał się w 200%. Jest aktywnym członkiem GS i ŚC.



Chłopi ze zbożem przed magazynem PZZ w Białej Podlaskiej.

na czas tą sprawą — mógłby stwierdzić, że dużo węgla marnuje się na skutek braku zasieków. Drobny węgiel i miał pozostaje na placu i miesza się z piaskiem, tracąc oczywiście całą przydatność opałową.

Ala i tą sprawą dyrektor nie zainteresował się aż do chwili, kiedy palacze zaalarmowali, że produkcja może lada chwila stanąć z powodu braku węgla.

Wtedy dopiero dyrekcja wykazała inicjatywę. Szybko sprowadzono potrzebny węgiel z innej huty, należącej do tego samego przedsiębiorstwa — z Rudy Opalnej. Sprowadzono go wynajętymi furmankami nie licząc się z wydaniami na to państwowymi pieniędźmi.

Ale o tym zapomniał dyrektor pisząc swe „wyjaśnienie” na artykuł korespondenta i oburzając się, że „podane fakty nie są zgodne z prawdą”. Zamiast rzeczowo i z troską o sprawy powierzonego mu zakładu zbadać zarzuty, co w konsekwencji wykazałoby słuszność uwag korespondenta i zainteresował się zlikwidowaniem istniejących niedociągnięć — wołał zadowolnić się papierkowym, biurokratycznym załatwieniem sprawy, zwalając całą winę na korespondenta i zarzucając mu stronniczość i pisanie „po linii” złośliwej względnie jakichś osobistych spraw”.

Nam się natomiast wydaje, że złośliwie i „po linii” osobistych spraw” postąpił dyrektor.

Na zlocie korespondent, który odbył się w bieżącym roku w Warszawie premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

„...w żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracyjnej, czy gospodarczej przemilczać czy lekceważyć głosu korespondenta, a tym bardziej czynić prób kłopotania jego działalności, zastraszania lub zmuszania do milczenia, czy odwołanie zarzutów...”

Nad tymi słowami powinna się poważnie zastanowić dyrekcja huty „Nadbużanka” w Uhrusku. Komitet Powiatowy we Włodawie i Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego winny natomiast zainteresować się tą sprawą, a równocześnie wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje za ignorowanie krytyki i próby jej tłumienia. (x)

Gdyby dyrektor zainteresował się

Czytelnicy piszą:

Co należy uczynić aby wieś wywiązywała się z obowiązku dostawy mleka

O konieczności usprawnienia pracy w mleczarniach i zlewniach oraz o różnych bolączkach dostawców mleka pisaliśmy przed kilkoma tygodniami. Nadchodzące jednak w dalszym ciągu listy świadczą, że wciąż jeszcze istnieje w tej dziedzinie różne niedociągnięcia i braki. Podajemy fragmenty niektórych listów.

„Nasza gromada Pruszczowa Góra (gmina Samokleski, pow. lubartowski) nie odstawiła mleka dlatego, że u nas nie ma zlewni, a do najbliższej zlewni w Staroście jest za daleko — pisze ob. Jan Marciniak. — Prezydium GRN zawiadomiło nas wprawdzie, że zamiast mleka możemy odstawić masło, ale zobaczmy jak to wygląda w praktyce u nas. Nasza gromada nie posiada łąk ani pastwisk. Z tego powodu hodowla jest u nas na niskim poziomie. W większości gospodarstw trzyma się tylko po jednej krowie. Trudno jest zrobić kilogram masła tam, gdzie się ma tylko jedną krowę i to niezbyt mleczną.”

Z listu tego powinno wysnuć wnioski Prezydium GRN w Samokleskach i w Pruszczowej Górze otworzyć zlewnię.

Jak nas informuje ob. Marian Orzech, w osadzie Frampol (pow. biłgorajski) zmniejszyła się ostatnio ilość dostarczanego mleka. Przyczyną tego jest opóźnienie wypłat należności za mleko:

„Do dnia 20 sierpnia nie wypłacono dostawcom za mleko dostarczone w lipcu. A przecież wiadomo, że wypłata powinna odbywać się naj-

później 5-go każdego miesiąca. Gospodarze narzekają, że muszą tak długo czekać na pieniądze. Niektórzy zniechęcają się i przestają przynosić mleko. Nic dziwnego, że mleczarnia we Frampolu nie może wykonać planu.”

O podobnym niedopatrzaniu sygnalizują nam czytelnicy z Kraśnika oraz z pow. zamojskiego, gdzie m. in. w gminie Radecznicza należność za czerwiec wypłacono dostawcom dopiero 28 lipca br.

Główną przyczyną zalamywania się planu dostaw mleka w pow. zamojskim jest — według relacji naszego korespondenta St. Kostrubca — opieszałość aktywistów gminnych i niedbalstwo sołtysów, którzy nie potrafili przekonać gromad o konieczności wywiązywania się z obowiązku dostawy mleka. Np. w gm. Krasnobród 11 sołtysów, 17 radnych GRN, 2 pracowników Prezydium GRN (w tej liczbie zastępca przewodniczącego Prezydium), nie podpisało terminarza gromadzkiego. To też w drugim kwartale na 1706 dostawców dostarczyło mleko tylko 663. Nie lepiej jest w gminie Stary Zamość, gdzie dostarcza mleko tylko 41 proc. dostawców.

Zle pracuje przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Świeciechowie

Po zarejestrowaniu Spółdzielni Produkcyjnej w Świeciechowie, (pow. Kraśnik) przewodniczącym został młody towarzysz Zdzisław Zabor. Początkowo wywiązywał się dobrze ze swoich obowiązków. Po pewnym

czasie w postępowaniu jego zaszła nieoczekiwana zmiana. Przestał się zupełnie interesować pracą na polach spółdzielczych, a zajął się całkowicie pracą na swojej działce przyzagrodowej. Zmienił się też jego stosunek do członków spółdzielni. Stał się opryskliwy i pyszałkawy. Od starszych towarzyszy nie przyjmował żadnych uwag, odpowiadając grubiańskim słowem lub groźbą. Np. w dniu 7 sierpnia wywołał gorszące zajście z księgowym, który wytknął mu zaniedbywanie obowiązków i brak troski o spółdzielnię, przypominając jednocześnie, że każdego miesiąca wpisuje się mu 10 dniówek administracyjnych.

Komitet Gminny PZPR powinien zwrócić uwagę na postępowanie towarzysza Zabora i pomóc mu w przewyżczeniu błędów. Towarzysz Zabor powinien zrozumieć, że stanowisko przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej nakłada na niego poważne obowiązki. Jest to stanowisko szaczone i odpowiedzialne, w żadnym jednak wypadku nie powinno przyprawiać o zawrót głowy i pychę jaką nacechowane jest jego postępowanie. (8062)

Michał Sośniak

Dlaczego...

...sklep Nr 59 MHD w Białej Podlaskiej nie sprowadza aparatów fotograficznych marki „Karat”, „Fed” itp., które poszukiwane są przez amatorów? Nie można tu również nabyć płyt gramofonowych z nagranymi pieśniami radzieckimi. (7871)

M. Kurylo

...Gminny Ośrodek Maszynowy w Zwierzynku (pow. zamojski) odmówił przysłania maszyny omlotowej gromadzie Żurawica? Chłopi nie czekają wprawdzie z założonymi rękami, ale gdyby otrzymali maszynę, podobnie jak w roku ubiegłym, omloty poszłyby sprawniej. (8268)

H. Kurzawski

...Prezydium GRN w gminie Krzywiczki (pow. Chełm) pozwala, aby w Karolinowie stał pustką młyn opuszczony przez prywatnego właściciela, podczas gdy okoliczni chłopi chcą przemleć zboże musząc jeździć po kilkanaście kilometrów? (8274)

K. Kujawa

...Zarząd Gminny ZSCH w Kodniu (pow. biały) nie zajął się wykończeniem budynku na świetlicę, mimo, że Prezydium GRN przeznaczyło na ten cel wystarczające fundusze? (8270)

E. Chomicz

...kierownik agencji pocztowej w Milejowie (pow. lubelski), mimo zapewnień powtarzanych od dwóch lat nie postarał się dotąd o założenie telefonu w PGR w Łańcuchowie? (8267)

Maria Zadurska

...Państwowy Ośrodek Maszynowy w Radzynie Podlaskiej nie przysłał Gminnemu Ośrodkowi w Międzyrzeczu wystarczającej ilości tlenku potrzebego do spawania? Z powodu braku tlenku wiele napraw trzeba przekazywać prywatnym warsztatom. (7725)

Henryk Mikolajczuk

Ogółem w powiecie zamojskim na 28.589 gospodarstw objętych obowiązkiem dostawy wykonuje go zaledwie 11.099. W niektórych gromadach np. (gm. Stary Zamość), istnieje wyraźna zmowa kuliaków i ich popleczników, którzy nie tylko sami sabotują dekret o obowiązkowej dostawie mleka, ale prowadzą wrogą propagandę wśród chłopów, wmawiając w nich, że gdy cała gromada nie będzie odstawiła mleka, nikt nie zostanie ukarany. Stwierdzono, że i w tych gromadach, w których mało i średniooelni chłopcy wywiązują się ze swoich zobowiązań kuliacy nie odstawią mleka. Do opornych wysłano wprawdzie 310 upomnień, ale ukarano tylko trzech. Świadczy to o liberalnym stosunku kolegów karno-administracyjnych do kuliaków. Również Prezydium GRN nie zajęły zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, wskutek czego kary wymierzone opornym nie są egzekwowane. Ogółem w powiecie zamojskim nie wyegzekwowano 95 proc. kar.

„Mleczarnia w Kraśniku — pisze ob. Wł. Ziolkowski — nie stoi na wysokości zadania. Kierownik ob. Jan Piotrowski, właściciel 10 hektarowego gospodarstwa, niedbale wykonuje swoje obowiązki, nie wykazując żadnej troski o rozwój mleczarni. Dostawcy upominają się o serwatkę dla trzody chlewnej, jednak kierownik każe ją spuszczać do kanału, bo dotychczas nie zajął się jeszcze wybudowaniem zbiornika, mimo, że materiał na ten cel leży już od dwóch miesięcy. Dostawcy mieszkający w odległości 2 do 3 km upominają się też naprzód o konwie, które leżą zamknięte w magazynie. Warunki higieniczne mleczarni pozostawiają wiele do życzenia. Wszędzie widoczny jest brud i niechlujstwo.”

Z przytoczonych uwag krytycznych można wysnuć następujące wnioski:

Powiatowe Zakłady Mleczarskie powinny częściej i wnikliwiej kontrolować pracę swoich placówek w gminach i gromadach. Wszelkie niedociągnięcia, jak opóźnianie wypłat, marnotrawstwo, niechlujstwo, powinny być energicznie zwalczane.

Prezydium gminnych rad narodowych powinny ożywić pracę polityczną aktywnie, wzmocnić więź z masami pracujących chłopów, których należy jak najdokładniej zaznajomić z dekretem o obowiązkowej dostawie mleka. W stosunku do opieszłych sołtysów należy wyciągnąć konsekwencje służbowe.

Kolegia karno - administracyjne muszą raz na zawsze zerwać z tolerancyjnym stosunkiem do kuliaków, sabotujących dekret o obowiązku dostawy mleka.

Kary wymierzone opornym muszą być egzekwowane.

Tylko w ten sposób, przy współpracy Powiatowych Zakładów Mleczarskich, Prezdydium GRN i Kolegów Karno - Administracyjnych można zapewnić pełną realizację dekretu o obowiązku dostawy mleka. G. S.

Na tapecie

Pomysły racjonalizatorskie



U góry:

Do świetlicy PGR w Radziecinie (pow. Biłgoraj) przywieziono wprawdzie komplet stolików i krzesel, jednak wkrótce sprzęty te znalazły się w prywatnych mieszkaniach pracowników. To też w czasie zebrań czy występów artystycznych publiczność musi sobie radzić jak na rysunku. (Na podstawie korespondencji Nr 6992)

Obok:

W Państwowej Cegielni w Wincentowie (pow. Lubartów) dach jest bardzo zniszczony i brak jest instalacji elektrycznej. Palacze nie zrażają się jednak niczym. Oto jeden z ich pomysłów racjonalizatorskich. (Na podstawie korespondencji Nr 7099).



Trzeba usprawnić przyjmowanie zboża na punkcie skupu w Kodniu

Codziennie przed punktem skupu w Kodniu (pow. Biała Podlaska) stoi długi szereg wozów ze zbożem. Każdy chłop, który przywiozł ziarno chce oddać je jak najszybciej i wracać do gospodarstwa, gdzie czeka go pilna praca.

Tymczasem pracownicy Gminnej Spółdzielni w Kodniu nie potrafili zorganizować pracy przy przyjmowaniu zboża, która dlatego odbywa się bardzo ślamazarnie. Chłopi godzinami muszą czekać na swoją kolejkę. Zboże przyjmuje tylko jeden magazynier w ciasnym i niewygodnym lokalu. Każdy chłop musi przesympać zboże do worków spółdzielni, zamiast, jak to jest w innych magazynach, sypać je w zasięki.

Zarząd Gminnej Spółdzielni SCh w Kodniu powinien tak usprawnić pracę przy przyjmowaniu zboża,

ażby chłop nie musiał tracić po kilka godzin na wyczekiwanie. (8271)

E. Chomicz

„Dożynki» w Wólce

Mieszkańcy Wólki i okolicznych wsi długo będą pamiętać dożynki w dniu 17 sierpnia 1952 roku. To były wielkie „dożynki”.

Już od rana gromadzili się ludzie w podniosłym nastroju oczekując na uroczystości. Lecz gdy gruchnęła wieść, że gospodarz dożynek, przewodniczący Prezydium GRN ob. Stanisław Bartnik pojechał do domu do Piotrowic, po koszulę, tłumem targnął niepokój. Dobrze rozumiano co to oznacza. Przewodniczący już nieraz wykreślał się w ten sposób od różnych uroczystości. Pewnej niedzieli, gdy pojechał do domu po bardziej intymną część męskiej garderoby, nie pokazał się aż za tydzień. Pocieszano się jednak słusznym, że co koszula, to koszula, zawsze z tym przedź.

Zebrani spędzali więc miło czas w oczekiwaniu na koszulę przewodniczącego.

Wówczas cały ciężar prowadzenia dożynek spadł na barki prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej. Przykro się przesympać, że musi sam poradzić sobie z dożynkami. Ale jakoś sobie poradził; na początek wypił dwie ćwiartki. Mógł więc już doskonale zastąpić ehór ludowy. Po jeszcze jednej ćwiartce świetnie imitował nicobecną kapelę ludową, a gdy sobie jeszcze poprawił, przystąpił do zdawania odznaki SPO w gimnastyce.

Do późnej nocy rozbrzmiewały śmiechy rozbawionej publiczności. Czego może dokonać zdolny, z inicjatywą prezes!

Przewodniczący w tym dniu nie wrócił. Widocznie chodziło tu jednak nie o koszulę...

(Na podstawie korespondencji — 8194 — Jur).

Przez krytyczne okulary

BĘDZIE WIĘCEJ



Prezydium MRN w Kraśniku założyło na środku ulicy Grodzkiej wielką sadzawkę. Wydział Handlu przewiduje, że dzięki tej sadzawce wzrośnie znacznie podaż ryb w Centrali Rybnej w Kraśniku. (8061)

WŁAŚCIWA PORA



Są jednak ludzie, którzy umieją doceniać znaczenie krytyki prasowej. Niedawno pisaliśmy, że w Tomaszowie Lubelskim latarnie uliczne świecą się w dzień i w nocy. Przeczytał to zapewne także kierownik elektrowni

w Puławach. Od tego czasu w Puławach światło świeci się tylko w... dzień. (8008)

TRZEBA KUPIC



Zadamy kategorycznie, aby kierownictwo Stolarni Nr 3 w Lublinie zakupiło dla każdego pracownika, stołującego się w miejscowej stołówce, jeden para sol służbowy. Spożywanie bowiem obiadu pod dachem, który przestał być dachem, wpływa ujemnie na apetyt, zwłaszcza, gdy pada deszcz. (8012)

BĘDZIE SPOKÓJ

Sekretarka Prezydium GRN w Siedliszczach załatwia bardzo niedbale i opryskliwie wszystkich interesantów. Na zapytanie patentów

odpowiada zwykle — „dajcie mi spokój”.

Być może Prezydium GRN przychylnie ustosunkuje się do prośby sekretarki. (8006)

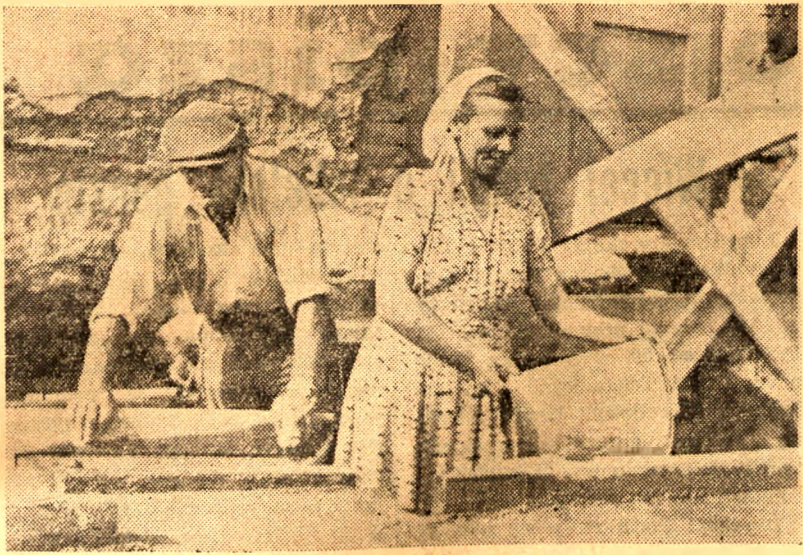
SPECJALISCI



Kierownik kina w Nałęczowie docenia znaczenie reklamy. Film radziecki „Smiali ludzie” był zaopatrzony na afiszu następującym komentarzem: „Film z życia partyzantów na tle miłosnym”.

Jesteśmy pewni, że niedługo ujrzymy w Nałęczowie „Młodość Chopina” z następującym komentarzem: „Film o zakochanym muzykancie, który uwrzusa najtwardsze serca”.

(Na podstawie korespondencji — 8194 — Jur).



Odbudowa zabytkowego ratusza w Lublinie weszła już w końcową fazę. Całkowicie prawie już użytkowany gmach wymaga jeszcze pewnych architektonicznych uzupełnień. Obecnie prowadzi się roboty kamieniarskie i zakładanie gzymsów. — Na zdjęciu para przodowników przy pracy: Jan Kołodziej wykonujący 190% normy i jego pomocnica — Helena Wierzbicka wykonująca 140 proc. normy.

Jazda na dachach i stopniach grozi kalectwem lub śmiercią

— Jazda na stopniach, dachach i zderzakach pociągów grozi, śmiercią lub kalectwem — ogłasza speaker przez głośniki zainstalowane na peronie dworca.

— Proszę wejść do wnętrza wagonu — upominają funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei.

Podróżni różnie reagują na te pouczenia. Jedni niechętnie wchodzi do wagonów, inni wchodzi po to tylko, aby za chwilę, gdy pociąg ruszy, znów wyjść na stopnie. Są także tacy, którzy w ogóle nie zwracają uwagi na ostrzeżenia.

Największy tłok daje zauważać się w soboty w pociągu Warszawa—Bełżec, odchodzącym o godz. 14 min. 5. Wiele osób jedzie tylko do Trawnik: są to przede wszystkim pracownicy różnych instytucji, którzy dojeżdżają z pobliskich stacji do pracy w Lublinie.

Tymczasem z Lublina, godzinę później odchodzi w tym samym kierunku (do Trawnik) pociąg, który idzie prawie pusty.

Przecież można pojechać następnym pociągiem wygodnie i co ważniejsze — bezpiecznie. Tymczasem wielu pasażerów woli jazdę na wolnym powietrzu, co w ich języku nazywa się „brawurą”, a jest po prostu chuligaństwem.

Często wycyny na dachach, stopniach i zderzakach pociągów kończą się bardzo przykro.

Jako przykład można wymienić wypadek Jana Berlińskiego, zam. w Radomiu przy ul. Koszarowej 3. Jadąc po pijanemu na stopniach wagonu, spadł. Znalazono go po przejeździe pociągu koło toru ciężko potłu czonemu, w stanie nieprzytomnym. Mogło przecież skończyć się o wiele gorzej, gdyby ob. Berliński dostał się pod koła.

Ostatnio Służba Ochrony Kolei coraz energiczniej walczy z chuli-

Rozszerzone plenum Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Niedawno obradowało w Lublinie rozszerzone plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD z udziałem prezesów zarządów oddziałów powiatowych i zaproszonego aktywu.

Plenum miało na celu przygotowanie zarządów oddziałów i kół terenowych do obchodu „Międzynarodowego Tygodnia Walki z Faszyzmem i Wojną”. Referat wygłosił wiceprezes Zarządu Okręgu tow. Wajskop, który podkreślił, że coraz brutalniejsze metody gwałcenia niepodległości i suwerenności narodów przez amerykańskich imperialistów zdradzają ich zbrodnicze zamiary wojenne.

W Lublinie oraz w powiatach zamajskim i puławskim bawić będzie delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Delegaci zwiedzą na Lubelszczyźnie ważniejsze zakłady pracy oraz Dom Dziecka, Instytut Naukowy w Puławach itp.

Dystrybutorzy powinni usunąć błędy i usterki w zaopatrzeniu ludności w węgiel (II)

Już tylko kilka dni zostało do załatwienia formalności w Dzielnicy Biurach Opałowych i pobrania węgla w punktach sprzedaży.

Mieszkańcy naszego miasta przydziału węgla mają rozłożone na dwie raty.

Termin pierwszego rzutu upływa z dniem 15 bm. i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. Wiele osób sprowadziło już sobie węgiel, ale jest także wielu maruderów, którzy „mają jeszcze czas”. O ile normalnie nie ma kolejek w punktach sprzedaży to w ostatnim dniu sprzedaży panuje w Dzielnicy Biurach Opałowych wielki tłok. Interesanci tracą wtedy wiele godzin cennego czasu. Nie warto więc zwlekać ze sprawą pobrania węgla, ale załatwić ją możliwie jak najszybciej.

Wielkim udogodnieniem jest możliwość wyboru punktu sprzedaży, z tym tylko, że klient musi zaopatrzyć się w zleceniu w swoim Dzielnicy Biurze Opałowym.

Ostatnio rozstrzygnięto sprawę zaopatrzenia niektórych wsi podlubelskich, które miały trudności w zaopatrzeniu się w węgiel ze względu

na dużą odległość od punktów sprzedaży.

Tak więc ludność nie posiadająca gospodarstw rolnych objętych obowiązkiem dostaw żywności z gromad: Sławin, Sławinek, Konstantynów, Helenów, Rury Jezuickie, Rury Witykowskie, Rury Bonifraterskie i Dziesiąta (wieś) będzie mogła za pośrednictwem DBO zaopatrzyć się w węgiel w Lublinie.

Mimo to, że na ogół akcja zaopatrzenia ludności w węgiel przebiega sprawnie, to jednak jest wiele poważnych niedociągnięć.

Przed wszystkim wiele do życzenia pozostawia samo rozmieszczenie punktów sprzedaży detalicznej.

MHD ma w Lublinie siedem, a LSS osiem takich placówek. Ilość ich jest jednak zbyt mała. Na przykład nie ma składu opału na Kalinowszczyźnie i Rurach Jezuickich. Natomiast niewielkie punkty przy ul. Kunickiego, Stalingradzkiej, Przemysłowej i 1 Maja nie są w stanie zaopatrzyć ludności tych dzielnic.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem wystąpiło do Wydziału Handlu o utworzenie nowych punktów, które sprzedawałyby węgiel w ramach planowych dostaw.

Wydział Handlu MRN wysłał do Wojewódzkiej Rady Narodowej projekt, aby prywatne składy prowadziły zaopatrzenie opałem w drugim rzucie, który przypuszczalnie rozpocznie się w grudniu. W ten sposób rozwiązany zostanie „węglowy problem” takich dzielnic jak Kalinowszczyzna, Rury Jezuickie. Wniosek słuszny, jest w nim jednak pewne ale... Czy nie lepiej byłoby, aby prywatne składy przejął MHD czy LSS?

W przebiegu dotychczasowych dostaw węglowych są pewne usterki. Do składu opałowego LSS Nr 29 przy ul. Godebskiego dostarczone w lipcu 3 tony miały węglowego, który doskonale nadaje się do użytku w ceglarniach czy innych zakładach przemysłowych, ale nie w pie-

cach. Węgiel ten leżał przez dłuższy czas w składzie i oczywiście nie miał chętnych nabywców. Z trudem, gdy nie było innego, zdołano rozprościć 2 tony węgla. W składzie opałowym MHD przy ul. Lipowej brak jest światła elektrycznego. Biuro mieści się w ciasnym i ciemnym pomieszczeniu. Poza tym kartoteki nie są w odpowiedni sposób zabezpieczone. Bardzo łatwo można wyjąć nieostemplowaną kartkę i sfalszować. Podobnie przedstawia się sprawa w innych placówkach MHD. Zapytana o to referentka MHD ob. Stankiewicz wyjaśniła nam, że Dział Zaopatrzenia nie wykonał zamówienia przepisowych skrzynek.

Są także inne niedociągnięcia w zaopatrzeniu. Ob. Filomenie Wodzińskiej zam. przy ul. Kollątaja 6 do dnia 8 bm. nie dostarczono węgla, chociaż DBO przy ul. Staszica miało tę sprawę załatwić do dnia 4 bm.

Rozwożący węgiel, furmani nie mają na swoich wozach wag, dlatego klienci często skarżą się, że po drodze „ginie” po 100 lub więcej kg. węgla. Wprawdzie można sprzedać wagienie w punkcie sprzedaży, ale przecież wiele osób, które pracują nie ma na to czasu. Słusznym więc byłoby wprowadzenie wag na wozach, podobnie jak ma to miejsce w Warszawie, Wrocławiu i innych miastach. (rn)

Praca dla Warszawy jest sprawą honoru i obowiązkiem każdego Polaka

Komunikat

Dyrekcja Technikum Budowlanego Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w Lublinie podaje do wiadomości, że decyzją Ministerstwa otwiera się dodatkowo dwie klasy pierwsze 4-letniego Technikum.

Uczniowie, którzy zdali egzamin wstępny w dniach 25 i 26 sierpnia z wynikiem pomyślnym, a z braku miejsc nie zostali przyjęci do szkoły, mogą zgłosić się do nowotwarskich klas.



TEATRY:
Teatr Państwowy im J. Osterwy: „Zbiegowie” — godz. 19.
Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.
KINA
Apollo: „Miasto Nieujarzmione” — godz. 16, 18, 20.
Robotnik: „Za cenę życia” prod. angielskiej. — godz. 15.30, 18, 20.30.
Klatko: — nieczynne.
Cyrk: Plac koło Hali Sportowej — przedstawienie godz. 19.30.

DZURY APTKI:
Krajk. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1 Maja 29.
TELEFONY:
Biuro Elektryczne 29 61
Biuro Budowlane 44 44 i 09.
Szczeg. Poczta 11 11 i 08

Ponad 21 tys. zł. wynoszą zobowiązania spółdzielców

Z okazji zbliżających się wyborów do Sejmu i dla zadokumentowania uczestnictwa we Froncie Narodowym, pracownicy Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych podjęli liczne zobowiązania. Spółdzielnia Pracy Malarzy i Lakierników zobowiązała się wykonać szereg robót we wrześniu wartości 1.800 zł. Lubelska Spółdzielnia Rzemieślników Budowlanych podjęła zobowiązanie przekroczenia planu produkcyjnego we wrześniu o 10%, co da sumę 16.700 zł oszczędności. Razem podjęte zobowiązańa przyniosą 21.223 zł.
Mieczysław Knap
korespondent zakładowy

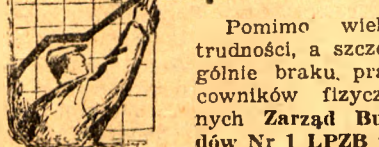
O mistrzostwo województwa

Dziś o godz. 16 na stadionie „Ogniwia” na Wieniawie odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo województwa pomiędzy KZ Zamość i Budowlanymi LPZB. (rn)



Międzyszkolna przychodnia lekarska - specjalistyczna — czuwa nad zdrowiem młodzieży naszego miasta. — Na zdjęciu: udzielanie pierwszej pomocy w przychodni chirurgicznej.

Bierzemy z nich przykład



Pomimo wielu trudności, a szczególnie braku pracowników fizycznych Zarząd Budów Nr 1 LPZB w dniu 1.IX. br. oddał do użytku budowę Nr 55 — Technikum Budownictwa Przemysłowego.

Do terminowego wykonania robót przyczyniła się ofiarna praca kierownika budowy ob. Bała oraz poszczególnych brygad pracujących nad wykończeniem. Brygada betonarska ob. Wiśniewskiego przy pracach wykończeniowych wykonała 200% normy, brygada lastrykarska ob. Grobla — 250%, brygada parkieciarska ob. Borkowskiego — 300% normy. Na przyspieszenie wykończenia budynku wpłynęło również zastosowanie mechanicznej tynkownicy.

Załoga budowy Nr 55 zdawała sobie sprawę ze znaczenia dotrzymania terminu wykonania budowy, gdyż w dniu 1.IX.52 r. rozpoczął się w nowowbudowanym gmachu nowy rok szkolny.

Wszyscy bierzemy udział w zbieraniu złomu i odpadków

Spółdzielnia Pracy Oszczędność w Lublinie dobrze pracuje

Zbiórkę złomu i odpadków użytkowych na Lubelszczyźnie prowadzi Spółdzielnia Pracy „Oszczędność” w Lublinie, posiadająca 13 punktów skupu w mieście oraz filie w miastach powiatowych.

Roczny plan skupu złomu i odpadków w niektórych gminach skupu został już poważnie przekroczony. Tak np. do 1 sierpnia br. skup szmat wykonany został w 108,3%, złomu żelaznego w 108,3%, skup butelek w 295,8% oraz ścinków (z ubrań, materiału itp.) w 159,6%.

Do najlepiej wywiązujących się ze skupu złomu i odpadków, znajdujących wielkie zapotrzebowanie w naszym przemyśle należy punkt skupu Nr 3 w Lublinie, mieszczący się przy ul. Stalingradzkiej 59. Przebieg miesięczna wydajność tego punktu to ok. 2 tysiące ton wszelkiego rodzaju odpadków i złomu, jak kości, makulatura, tłuczki, szmaty, ścinki, butelki itp.

Do przodujących zbieraczy należy zaliczyć Władysława Boja, który do starczy złom i odpadki do punktu skupu Nr 1 przy ul. 1 Maja. Tak np. w miesiącu lipcu dostarczył on około 28 ton odpadków i złomu. Maria Mrozek zaś przeciętnie w miesiącu dostarcza odpadków i złomu na sumę 800 zł. Wyroźnić trzeba również Gustawa Dadosa który w miesiącu potrafi przeciętnie dostarczyć od 1.000 do 1.200 kg szmat.

A oto jak się przedstawia realizacja planu rocznego w zakresie innych rodzajów odpadków i złomu. Skup juty (worków) wykonano dopiero w 76,5%. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że odpadki juty należą do rzadkości.

Skup kości wykonano w 72,9%, tłuczek (wszelkiego rodzaju szkło, porcelana, fajans) w 63,5%.

Mimo, że na terenie Lublina i Lubelszczyzny istnieją duże źródła złomu stalowego, to jednak plan zrealizowano dopiero w 63,2%. Wynikło to z braku dostatecznych środków transportowych.

Spółdzielnia Pracy „Oszczędność” może poszczycić się aż 9 tonami złomu metalowego zebranego w samym miesiącu lipcu br.

W celu przedterminowego wykonania rocznego planu skupu odpadków i złomu pracownicy i zbieracze Spółdzielni „Oszczędność” postanowili przystąpić do tak zwanej akcji uderzeniowej, w której wezmą udział wszyscy mieszkańcy Lublina, zakłady pracy oraz młodzież szkolna.

Warto nadmienić, że ceny odpadków i złomu znacznie wzrosły. Rozpiętość cen mieści się w granicach od 0,54 zł. do 36 zł. za kg w zależności od gatunku złomu lub odpadków.

Tak np. za kilogram gazet lub książek można dostać 40 gr. a za kg szmat czy ścinków włóczkowych, trykotowych lub wełnianych 36 zł.

Wszyscy powinniśmy wziąć czynny udział w akcji uderzeniowej, która będzie trwała do końca września. Dostarczyć ona rozbudowującemu się przemysłowi wiele cennych surowców. (w. g.)

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — RSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A — 3 — 20551

Korespondenci miejscy piszą

Młodzież harcerska pomaga szkole

O lepszą pracę Domów Harcerza

Harcerskie placówki wychowania pozaszkolnego powstały w końcu 1949 r. jako nowe atrakcyjne formy pracy z dziećmi, nowy środek szerokiego i coraz pełniejszego na nie oddziaływania. Stojące przed organizacją harcerską zadanie — pomóc szkole w socjalistycznym wychowaniu dzieci — wymagało zwiększonej troski o ich wszechstronny rozwój, o poszerzenie i pogłębianie zdobywanej w szkole wiedzy, kształcenie zamiłowań do samodzielnej pracy naukowej, budzenie zainteresowań i rozwijanie uzdolnień i talentów. Realizację tak pojętych zadań wychowawczych mają ułatwiać szkole i drużynom harcerskim wzorowane na radzieckich „Pałacach Ploniera” Domy Harcerza, Młodzieżowe Domy Kultury i Pałace Kultury. W Planie 6-letnim przewidziany jest olbrzymi wzrost placówek wychowania pozaszkolnego. Obecnie w naszym kraju mamy dwa wzorowe Młodzieżowe Pałace Kultury w Katowicach i Szczecinie, 12 Młodzieżowych Domów Kultury, 87 Domów Harcerza.

Na terenie naszego województwa mamy 5 Domów Harcerza w miejscowościach: Puławy, Zamość, Włodawa i Parczew. Zadaniem Domów Harcerza jest organizowanie z dziećmi zajęć politechnicznych, artystycznych, wychowania fizycznego oraz pogłębianie ich zainteresowań z dziedziny przyrody i krajoznawstwa. Nasze Domy Harcerza prowadzą następujące działy pracy: 1) Dział Politechniczny z pracowniami: stolarską, elektrotechniczną i introligatornią, 2) Dział Wychowania Artystycznego z sekcjami: tańca, śpiewu i czytelnictwa, 3) Dział Wychowania Fizycznego. Wymienione wyżej działy pracownicy i sekcje są najbardziej typowe, ale nie jedyne. W zależności od lokalnych warunków i zainteresowań dzieci, istnieją w niektórych Domach Harcerza pracownie radio- i fototechniczne, sekcje kukielkarstwa, muzyki itp.

Ulicę należy doprowadzić do porządku

Przedsiębiorstwa przeprowadzające instalacje kabla ziemnego mają oryginalny zwyczaj. Po zakończeniu robót nie doprowadzają chodników do porządku. Dzieje się tak bardzo często. A oto przykład z ostatniej chwili.

Na drodze prowadzącej z Czechowa Dolnego do Śródniescia przeprowadzono właśnie instalację kabla ziemnego na odcinku około 500 m. Od zakończenia robót upłynęło już sporo czasu, nie ułożono jednak z powrotem płyt. Często deszcze rozmoczyły gliniasty grunt i przejście staje się niemożliwe. Trzeba, aby przedsiębiorstwo przeprowadzające instalacje doprowadziło jak najszybciej chodniki do normalnego stanu. (8374)

M. Cz.

korespondent zakładowy

Największym zainteresowaniem wśród dzieci lubelskich cieszy się Dział Politechniczny i Wychowania Fizycznego.

W kampanii przedzłotowej ożywiła się szczególnie praca w dziale artystycznym. Osiągnięciami zespołów artystycznych w tym okresie mogą poszczycić się Domy Harcerza w Puławach i Chełmie.

Pracownicy Domów Harcerza w ubiegłym roku szkolnym spotkali się z poważnymi trudnościami uniemożliwiającymi im pełną pracę. Poważną trudnością w rozwijaniu pracy Domów Harcerza jest fakt, że nie są one dostatecznie wyposażone w pomoce naukowe, sprzęt i materiały. We wszystkich Domach Harcerza dostrzega się brak materiałów do pracy w dziale politechnicznym, a miejscowe komórki zaopatrzeniowe jeszcze do tej chwili nie przysyłały z pomocą tak ważnym placówkom jakimi są Domy Harcerza. Prawdą jest także, że miejscowi nauczyciele słabo interesują się pracą Domów Harcerza. Np. w Chełmie tylko 4 nauczycieli w ciągu roku szkolnego zainteresowało się tym, w jaki sposób ich wychowankowie spędzają czas pozalekcyjny w Domu Harcerza. Tegoroczne konferencje sierpnio-we bardzo wyraźnie podkreśliły znaczenie pracy pozalekcyjnej z młodzieżą, zmobilizowały nauczycieli do

rozwijania różnorodnych form tej pracy, możemy więc mieć pewność, że w bieżącym roku praca Domów Harcerza pójdzie właściwymi torami.

Wiesława Jankowska
kierownik dydaktyczno-naukowy
wychowania pozaszkolnego
W.O.D.K.O.

Pod adresem kierownictwa barów mlecznych

W dniu 31 sierpnia br. byłem w Lublinie. O godz. 10 rano udałem się do Baru Mlecznego nr 2 przy ul. Stalingradzkiej na śniadanie. Zauważyłem, że podane mleko na dnie kubka zawierało wiele brudu, co przypominało rozpuszczone błoto. Zapytana o przyczynę ekspedientka odpowiedziała, że bar nie posiada przyrządu do cedzenia mleka.

Sądzę, że mleko w takim stanie nie powinno być podawane konsumentom.

Wacław Niesiołowski
pracownik Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białej Podlaskiej

My również myślimy tak jak nasz czytelnik, ale co o tym myśli Okręgowe Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Mlecznych? (Redakcja).

Należy wykorzystać sprzęt racjonalizatorski w LPZB

Sytuacja w zakresie wykorzystania i wprowadzenia do produkcji sprzętu racjonalizatorskiego w LPZB nie jest zadawalająca. Od 3 lat na budowach LPZB znajduje się sprzęt racjonalizatorski w postaci skrzyń do zapraw murarskich, czerpaków do murowania, warstwiopionów, listw tynkarskich itd., który został nadesłany przez władze Centralne i przekazany poszczególnym Zarządom Budowlanym do wykorzystania.

Wraz ze sprzętem przybyli na budowy instruktorzy, którzy zapoznali robotników ze sposobem używania nowych przyrządów.

Jednak zagadnienie nie zostało właściwie zrozumiane przez kierownictwo ZB. Świadczy o tym fakt, że nadesłany sprzęt był składany do magazynów, lub też wykorzystywany niezgodnie z przeznaczeniem, jak to miało miejsce np. w ZB nr 1, gdzie czerpaki do zaprawy były używane przez sprzątaczkę do wynoszenia śmieci, a w ZB nr 4 w skrzyniach do zapraw karmiono konie.

Stan ten uległ pewnej zmianie dopiero w bieżącym roku, gdy dyrekcja LPZB szukając możliwości zwiększenia wydajności pracy zwróciła uwagę na zapomniany sprzęt racjonalizatorski i poleciła wyciągnąć go z magazynów i zastosować w produkcji.

Na skutek tego wzrosło zainteresowanie sprzętem racjonalizator-

skim na budowach i zaczął on stopniowo „wypływać” z magazynów. Jednak w dalszym ciągu są jeszcze niedociągnięcia.

Przed wszystkim należy zaprowadzić kartoteki sprzętu racjonalizatorskiego w poszczególnych zarządach budowlanych, które winny być prowadzone przez Komórki Modernizacji.

Kierownicy budów do każdej pracy na budowie powinni włączyć sprzęt racjonalizatorski do harmonogramów prac wycinkowych. Posiadany sprzęt należy sprawdzić szczegółowo pod względem jego przydatności i upłynnić ten, który nie posiada zastosowania w budownictwie przemysłowym.

Wykorzystanie tych możliwości da gwarancję, że plany produkcyjne będą wykonywane i przekraczane.

Marian Pastusiak
korespondent zakładowy

Więcej troski o lubelską pocztę

Lubelska Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji od dawna boryka się z poważnymi trudnościami lokalowymi. W gmachu przy ul. Krakowskiej Przedmieście 50 mieszczą się: Rejonowy Urząd Telefoniczny - Telegraficzny i Obwodowy Urząd Poczty w Lublinie 1. Oczywiście o należywym rozlokowaniu biur w takich warunkach nie ma mowy.

Dyrekcja Poczty może się poszczycić tylko jedną należytą urządzonej salą „nadawczą”. Tymczasem stale wzrasta liczba aparatów telefonicznych, wzrasta zapotrzebowanie na usługi poczty. Sprawa rozbudowy gmachu staje się paląca. Co pewien czas odbywają się tu narady, często z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Poczty i Telegrafów poświęcone tym sprawom, po czym... odbiera się Obwodowemu Urzędowi Poczty i Telegrafów stopniowo po kilka lokali.

Tego, że 46 listonoszy pracuje w niewielkim lokalu, wypożyczonym

zresztą od Związku Zawodowego Pracowników P. i T., że nie ma właściwie odpowiedniego lokalu dla działu oddawania paczek i listów wartościowych nie bierze się pod uwagę. A przecież są możliwości rozwiązania tej trudnej sytuacji. Przyspieszyć budowę nowego gmachu, którego dokumentacja została już dawno wykonana. (8376)

S. Sokołowski
korespondent zakładowy

W 115 proc. wykonali plan miesięczny pracownicy Spółdzielni Stolarzy

O wykonaniu podjętych zobowiązań dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zameldowali ostatnio pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy w Lublinie.

Plan produkcyjny za miesiąc sierpień 1952 r. wykonany został w 115,4% co dało wartość dodatkową na sumę 43.973 zł.

Oprócz tego wprowadzono od 20 sierpnia br. produkcję płyt stolarskich z odpadków użytkowych. Jest to w dużej mierze zasługa Stanisława Niściora, Edmunda Ostrowskiego, Michała Więckowskiego, Konrada Zehnera, Henryka Kaczkowskiego i Wawrzyńca Pawelca, którzy przez racjonalnie rozwinięte współzawodnictwo oraz racjonalizatorstwo zmobilizowali całą załogę do wykonania zobowiązania.

Henryk Paździora
korespondent zakładowy

Usprawnić transport robotników na budowy ZBM

Od dłuższego czasu samochód Bazy Transportu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Lublinie rozwożący robotników do pracy na Wołę Sławinkowską systematycznie spóźnia się. Spóźnienia sięgają często pół godziny. Mimo kilkakrotnych interwencji u kierownika Bazy stan ten nie uległ poprawie.

Jak długo robotnicy ZBM będą tracić niepotrzebnie czas na skutek niedbalstwa pracowników Bazy Transportu?

E. S.
korespondent zakładowy

Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że przyjemnie można spędzić czas w Klubie TPPR

W czwartek 4.IX br. staraniem Zarządu Klubu TPPR odbył się odczyt pt. „Pierwsza budowla komunizmu — kanał Wołga—Don”.

Dobrze wygłoszony odczyt przez mgr F. Semeniuka, prelegenta TWP, ciekawa dyskusja oraz część wokalnno-muzyczna, w której wzięli udział znani publicyści lubelskiej artyści — N. Szczerbińska i T. Prochowski, wzięły się na miły i pożyteczny wyciecznik. Publiczność długo niemilknięcymi brawami nagrodziła prelegenta, a artyści wielokrotnie musieli bisować.

Pod wrażeniem dobrze spędzonego wieczoru publiczność powoli opuszczała salę.

Nawiązując rozmowę z siedzącym obok mnie robotnikiem.

— W Klubie jestem pierwszy raz. O odczycie dowiedziałem się od prezesa naszego koła TPPR, który miał plan zajęć od kierownika Klubu. Bardzo jestem zadowolony z dzisiajszego wieczoru.

— Klub istnieje już 8 miesięcy. Dlaczego więc dopiero pierwszy raz przyszliście na imprezę TPPR?

— Jakoś nie śmiałem, nie wiedziałem czy tu każdy może przyjść. Teraz przechodziłem i wstąpiłem.

Tak myśli wielu ludzi i często dobrze pomyślana akcja nie udaje się z powodu braku frekwencji. A przecież wszystkie imprezy, pogadanki, odczyty odbywające się na terenie Klubu przy ul. Okopowej 1 — są bezpłatne.

Do Klubu może przyjść każdy obywatel, nawet nie będący członkiem TPPR. — Może posłuchać radia, płyt radzieckich, pogadanki literackiej, odczytu wygłoszonego przez fachowca, przeczytać gazetę w estetycznie urządzonej czytelni, zagrać w szachy.

Obecnie w każdy wtorek odbywa się tu pogadanka literacka o Gogolu wraz z głośnym czytaniem wyjątków z dzieł tego pisarza. Pogadanki są krótkie i mają charakter przygotowawczy do wieczornych gogolowskiej zaplanowanej na koniec października. W każdą środę odbywa się konwersacja w języku rosyjskim. W czwartek można nauczyć się nowej piosenki w ramach wieczorów pod hasłem „Śpiewamy piosenki radzieckie”. W piątek usłyszeć można odczyt połączony z imprezą artystyczną z udziałem najlepszych sił sceny i estrady lubelskiej. W sobotę i niedzielę po uzyskaniu koncesji wyświetlane będą filmy.

Uznanie za duży wkład w pracę Klubu należy się Z. Matyszewskiej i ob. Lisowi, (który m. in. podjął się omawiania ciekawych artykułów z prasy radzieckiej).

Należy koniecznie zwiększyć aktywność Klubu. Miejscowe uniwersytety, Związek Literatów, szkoły, zespoły artystyczne zawodowe i amatorskie powinny zacieśnić swój kontakt i współpracę z Klubem.

W. Bojarska
korespondentka zakładowa

Koła LK i TPPR w ZB 1 ZBM powinny rozpocząć pracę organizacyjną

W Zarządzie Budowlanym Nr 1 ZBM w Lublinie pracuje około 200 kobiet. Trzeba więc, ażeby podstawa organizacyjna partyjna i rada zakładowa zainteresowały się zorganizowaniem tam Koła Ligi Kobiet.

W ZB 1 istnieje Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ale ogół pracowników nie wie do kogo w sprawach TPPR ma się zwrócić.

Na obie organizacje w Zarządzie Budowlanym Nr 1 ZBM winny zwrócić baczniejszą uwagę komitety miejskie Ligi Kobiet i TPPR.

S. E.
korespondent zakładowy

Przypominamy Wydziałowi Przemysłu WRN

Do Wydziału Przemysłu WRN zakradła się biurokracja. Już niejednokrotnie na łamach „Sztandaru Ludu” przy najrozmaitszych okazjach poruszaliśmy tę sprawę. Przykład, który dzisiaj przytaczamy dowodzi, że nie śię nieszczęść, w tej dziedzinie nie zmieniało.

Dnia 9 lipca Dyrekcja WZPT złożyła w kancelarii Wydziału Przemysłu PWRN pismo w sprawie wydania zaświadczenia dla Narodowego Banku Polskiego, które stwierdzało by, że w planie finansowym 1952 r. Lubelskie Zakłady Metalowe „Elektryczne mają zapewnione korzystanie ze środków finansowych przeznaczonych na inwestycje poza-limitowe. Załatwienie tej sprawy należało personalnie do ob. Lipniacidej. Sprawa wydania zaświadczenia trwa od lipca do obecnej chwili. W ciągu tego czasu pismo WZPT zginęło, przesyłano kopie, telefonicznie zwracano się z prośbą o załatwienie, przysyłano przynaglenie — bez rezultatu.

A jednak sprawa musi być załat-

wiona i w przyszłości fakty takie, jak opisane wyżej nie mogą się powtarzać.

E. Żytomirski
korespondent zakładowy

Zlikwidować zajazd przy ul. Szewskiej

Obok ul. Szewskiej znajduje się prywatny zajazd, powstały z inicjatywy ob. Chrustowskiego, właściciela nieruchomości. „Stacjonuje” tutaj codziennie dziesiątki furmanek chłopskich, pozostawiając po sobie kupy śmieci i innych nieczystości. Plac ten powoli zamienia się w śmietnisko, które może być przyczyną powstawania różnego rodzaju chorób.

Mieszkańcy ulic Szewskiej i Stalszica domagają się, by Komisja Sanitarna MRN zlikwidowała zajazd urządzony w nieodpowiednim miejscu.

Henryk Rygier
korespondent zakładowy